

odpowiedzialnych za odgórne kierowanie życiem organizacyjnym mniejszości niemieckiej w Polsce. Szkoda, że autor nie dotarł do archiwów niemieckich, co pozwoliłoby mu przedstawić szczegółowiej kwestię powiązań i tajnych kontaktów przywódców obozu hitlerowskiego w Polsce centralnej z takimi organami, jak departament kulturalno-polityczny *Auswärtiges Amt*, *Deutsche Stiftung*, *Vereinigte Finanzkontore*, *Volksbund für das Deuschtum im Ausland*, *Deutsches Auslandsinstitut* w Stuttgarcie a także z komórkami wywiadu wojskowego i politycznego III Rzeszy<sup>16</sup>.

Powyższe uwagi polemiczne i uzupełniające nie umniejszają znacznych walorów badawczych pionierskiej pracy Mirosława Cygańskiego, która stanowi ważny wkład w poznanie dziejów mniejszości niemieckiej w Polsce w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Celem tych uwag było jedynie wskazanie na całą wieloaspektowość i złożoność tej problematyki, na trudności związane z wyzyskaniem obszernej podstawy źródłowej rozproszonej w licznych archiwach krajowych i zagranicznych, wreszcie na ścisły związek zagadnienia z całokształtem stosunków polsko-niemieckich. Praca Cygańskiego pomoże niewątpliwie badaczom w opracowaniu całościowego obrazu dziejów mniejszości niemieckiej w Polsce w l. 1919-1939.

Restytut W. Staniewicz

ZBIGNIEW KUBIKOWSKI: *Wrocław literacki*. Wrocław 1962, Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo, s. 165, tabl. 12. *Wiedza o Ziemi Naszej*, t. 6.

Książka Z. Kubikowskiego ukazała się jako szósty z kolei tomik popularno-naukowej serii Ossolineum, poświęconej historii, współczesności i przyszłości polskiego Nadodrza. *Wiedza o Ziemi Naszej* pod redakcją Tadeusza Lutogniewskiego uwzględnia:

„różnorodną tematykę z zakresu dziejów miast i wsi, przemysłu i rolnictwa, kultury i sztuki. Szczególny akcent seria ta kładzie na ważne wydarzenia historyczne, działalność organizacji polskich i ludzi trwale związanych z dziejami Śląska” (cyt. za notką ze skrzydełka okładki).

Opublikowane dotąd pozycje (M. Komarzyńskiego, *Tysiąc lat Wrocławia*; Z. Temperskiego, *Trzy sylaby*; K. W. Heckowej, *Pod znakiem świętego słońca*; I. Rutkiewicz, *Sprawy wielkiej rzeki*; M. Patera, *W murach uniwersytetu*) zdają się świadczyć, że zamierzenia redakcji tej interesującej serii będą wszechstronnie realizowane i to z zachowaniem rozsądnych proporcji (nie zawsze przestrzeganych w podobnych inicjatywach edytorskich) pomiędzy upowszechnianiem wiedzy o przeszłości i teraźniejszości tej ziemi.

*Wrocławiem literackim* redakcja *Wiedzy o Ziemi Naszej* rozpoczęła informować o kulturalnej współczesności Nadodrza. Książka ta stanowi pierwszą próbę możliwie pełnego przedstawienia całokształtu powojennego życia literackiego (i kulturalnego) Wrocławia w l. 1946—1961, od jego pionierskich początków „w cieniu” i pod patronatem Uniwersytetu poprzez l. 1950—1955, aż po ożywienie,

<sup>16</sup> Poszukiwania należałoby prowadzić w zespołach akt *Deutsche Stiftung* i *Volksbund für das Deuschtum im Ausland* w *Deutsches Zentralarchiv* w Poczdamie, w Archiwum Politycznym *Auswärtiges Amt* w Bonn, a także w materiałach archiwalnych niemieckich, z mikrofilmowanych przez władze amerykańskie. *Patrz Guides to German records microfilmed at Alexandria*, No 1—38, Washington 1958—1963.

jakie nastąpiło po r. 1956. Jest to próba niewątpliwie wartościowa, acz niezupełnie udana.

Zasadniczy sprzeciw budzi nastawienie się autora na uprzywilejowanie pierwszego, nie obfitującego przecież w dokonania (zwłaszcza w l. 1949—1956) dziesięciolecia, przy równoczesnym, prawie katalogowo jedynie rejestrującym, bardzo oszczędnym (21 stron!) opisie najbogatszych we wrocławskim środowisku literackim lat 1957—1961. Tym bardziej, że okres „pionierski” doczekał się już stosunkowo sporej ilości materiałów także o ambicjach syntetyzujących — by przypomnieć chociażby i przede wszystkim artykuły i szkice prof. T. Mikulskiego z tomu *Temat Wrocław* — o czym zresztą Z. Kubikowski informuje<sup>1</sup>. Brak natomiast tego typu opracowań do późniejszego okresu, w stosunku do którego *Wrocław literacki* pozostał, niestety, zaledwie rekonesansem, gdyż nie wychodzi w zasadzie poza odnotowanie podstawowych faktów i przegląd bibliograficzny.

Ponadto, jak się zdaje, autor omawianej książki niepotrzebnie przydaje swej interesującej pracy cechę chcących się przypodobać czytelnikowi tzw. „książek do czytania”. Myślę o częstym przeplataniu żywej relacji o życiu literackim Wrocławia anegdotami i cytatami z dodatków kulturalnych lokalnych dzienników, często świetnie i funkcjonalnie „siedzących” w tekście, jak i prawie równie często tylko „przyłatanych”. To na pewno uprzyjemnia lekturę, głównie czytelnikom wrocławskim lub związanym z Wrocławiem, lecz jednocześnie — w przypadkach zastępowania takim „tworzywem” rzeczowej informacji — zubaża chyba wartości poznawcze książki. I tak np. zamiast wiadomości o nienagannie skrojonym garniturze Tadeusza Lutogniewskiego bardziej celowe wydawałoby się przytoczenie tekstu recenzji któregoś z „Czwartków literackich”, organizowanych w pierwszych latach po wojnie przez animatora ówczesnego życia literackiego, jakim było Koło Miłośników Języka i Literatury Polskiej. „Czwartki” te miały bowiem swoisty, odmienny w tym mieście charakter, i duże — zwłaszcza dla młodzieży literackiej — znaczenie, ponieważ — jak wspomina Kubikowski —

[...] stały się pewną formą publikacji. Debiut na Czwartku, choć nie utrwalony drukiem miał jednak wagę nie mniejszą niż druk w prasie. Nie mniejszą a może nawet — większą. Działo się tak dla dwu powodów. Pierwszy ma charakter obyczajowy. W sali Koła gromadzili się wszyscy członkowie szczupłego jeszcze środowiska, młodzież, wykładowcy uniwersyteccy, asystenci, tu tworzyły się opinie, tu miała miejsce nieustająca mała giełda literacka, której sądy rozprzeszczerzyły się szybko na całą polonistykę, a więc na prawie całe środowisko [...] Czwartki literackie były wtedy we Wrocławiu jedyną płaszczyzną, jedyną możliwością dyskusji literackiej, stąd brała się ich atrakcyjność dla słuchaczy i dla autorów. Dzięki temu też miały swój okazały serwis prasowy i w tym tkwi druga najważniejsza przyczyna ich znaczenia. Recenzje z wieczorów czwartkowych ukazywały się w dodatkach kulturalnych gazet wrocławskich i nie miały wcale charakteru okazjonalnych notatek. Objętością dorównywały drukowanym dzisiaj recenzjom teatralnym, przynosiły próby analizy, oceny, dyskusji” (s. 31).

Sądzę, że warto by taką informację potwierdzić choćby fragmentami recenzji „nobilitującej” jakiegoś młodego wrocławskiego adepta pióra. Nawet kosztem jednej jeszcze mniej lub bardziej sympatycznej ploteczki czy anegdoty.

Niewiele również, poza tym właśnie „łższym kalibrem”, dowiadujemy się z książki Kubikowskiego o współuczestnictwie wrocławskiej prasy w życiu literackim miasta. Zwłaszcza jej dodatków kulturalnych, które dostarczyły auto-

<sup>1</sup> Por. *Notatkę bibliograficzną* (s. 162—163), którą można uzupełnić następującymi pozycjami z prasy ogólnopolskiej, odnoszącymi się do życia literackiego Wrocławia: T. Borowski, *Wrocław — martwy i żywy*, „Świat Młodych” nr 5/6 1946; M. Dąbrowska, *Miasto i pismo*, „Nowiny Literackie” nr 1/1947; S. Papée, *Współczesna literatura polska 1918—1947. Szkice informacyjne*. Kraków 1948, s. 166.

rowi *Wrocławia literackiego* sporo materiału — co słusznie zauważył już wrocławski, najbardziej kompetentny recenzent tej pozycji<sup>2</sup>. Trochę niezrozumiała jest również waga (spowodowana sentymentem, czy też rangą, jakiej dopracowali się później byli młodzi redaktorzy?), jaką autor przywiązuje do powieślanego przez studentów drugiego rocznika powojennej polonistyki wrocławskiej pisemka „Chochol”, przy dość lekceważącej równocześnie ocenie redagowanego przez ich poprzedników w l. 1946—1947 „Akademika Wrocławskiego”, który pozwolił autorowi jednego z pierwszych u nas po wojnie szkiców informacyjnych o polskiej literaturze współczesnej — niezależnie od tego jakbyśmy go dzisiaj oceniali — stwierdzić, iż „z 'Akademika Wrocławskiego' widać, że i wśród młodzieży akademickiej zapowiada się kilka talentów”<sup>3</sup>. A jest to jedno z trzech (!) zdań, jakie Stefan Papée poświęca w swej pracy Wrocławowi.

Zdaje się, że Kubikowski niesłusznie zrezygnował z bliższego wyjaśnienia sprawy tzw. sudeckiej grupy pisarzy z Edwardem Kozikowskim na czele. Właśnie we *Wrocławiu literackim* można było, przypuszczam, podjąć próbę oceny niektórych ówczesnych posunięć ze sprawą tą związanych. Podobnie autor nie wyjaśnia okoliczności, w jakich przestał wychodzić cieszący się dużym uznaniem kwartalnik — „Zeszyty Wrocławskie”.

Wreszcie, na zakończenie listy większych i mniejszych pretensji wysuniętych pod adresem autora *Wrocławia literackiego*, w opisie pierwszych lat powojennych nieco niejasna, a może nawet niekonsekwentna, jest informacja o powstaniu i zawieszeniu „Poniedziałków u literatów” — imprezy Związku Literatów. Bo ostatecznie czytelnik (zdaje się wraz z autorem) nie wie czy „czwartki” i „poniedziałki” literackie były w końcu dublującą się inicjatywą Uniwersytetu i literatów? (s. 40—44).

Zastrzeżenia i znaki zapytania, nakreślone na marginesie lektury *Wrocławia literackiego*, nie mogą jednak wpłynąć na ogólną ocenę tej ciekawej, choć nierówniej, popularnej syntezy życia literackiego największego i najbardziej prężnego ośrodka kulturotwórczego Ziemi Zachodnich. Na wyczerpujące jednak, monograficzne opracowanie tematu musimy poczekać. Dużo obiecywać sobie można po sygnalizowanej przez Kubikowskiego pracy historyka literatury i krytyka Jana Gawalkiewicza, który przygotowuje historię życia literackiego Wrocławia. Jego wiedza o przedmiocie (jeden z najbliższych współpracowników naukowych i redakcyjnych prof. Mikulskiego i bieżące współuczestnictwo w życiu literackim miasta) oraz rozwijana działalność krytyczna, pozwalają przypuszczać, że zwiad Zbigniewa Kubikowskiego wsparty zostanie pomyślnie szerszą akcją.

Ryszard Lewandowski

HUBERT ŻUR: *Komuż muza pjero wodzi*. Ludowe Nakładnistwo „Domowina”. Budyšin 1963, s. 243.

Jedną z najnowszych publikacji serbołużyckiego wydawnictwa „Domowina” jest praca H. Żura pt. *Komuż muza pjero wodzi*. Książka ta pozwala nam zapoznać się ze współczesną literaturą łużycką bez uciekania się do bardziej szczegółowych, specjalistycznych opracowań<sup>1</sup>. Poza rozprawami omawiającymi historię

<sup>1</sup> Artykuły i krótsze opracowania dotyczące tego zagadnienia drukuje prasa łużycka, por. artykuły B. Budara, *Wuwice a nadawki serbskeje originalneje literatury w běhu sedmiletki*, „Rozhlad” 1960 r.; *Za nowy rozmach serbskeje literatury jako přinošk k wyšemu schodženkej socialistiskeje kulturneje rewolucije*, „Rozhlad”, 1961 r. oraz K. Krjeńca, *Serbske wumělstwo a pismowstwo džensa*, „Rozhlad”, 1963 r.

<sup>2</sup> J. Gawalkiewicz, *Wrocław literacki*, „Odra” nr 7—8/1962, s. 99—101.

<sup>3</sup> S. Papée, *op. cit.*, s. 166.